Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) — PONIEDZIAŁEK 26 WRZEŚNIA 1949 ROKU — Nr 263 (1188)

Rozpacz w Białym Domu



Truman: A-TOM wpadł!
— Czym tu teraz straszyć świat?

Tajemnica bomby atomowej nie istnieje!

Komunikat Radzieckiej Agencji Telegraficznej TASS

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass ogłasza komunikat następującej treści:

Dnia 23 września prezydent USA Truman oświadczył, że według informacji rządu USA w jednym z ostatnich tygodni w ZSRR nastąpiła eksplozja atomowa.

Równocześnie rządy angielski i kanadyjski złożyły analogiczne oświadczenie.

W ślad za opublikowaniem tych oświadczeń, w prasie amerykańskiej, angielskiej i kanadyjskiej, jak również w prasie innych krajów ukazały się liczne wypowiedzi, szerzące niepokój w szerokich kołach społeczeństwa.

W związku z tym agencja Tass upoważniona jest do następującego oświadczenia:

W Związku Radzieckim prowadzone są — jak wiadomo — prace konstrukcyjne na wielką skalę — budowa elektrowni wodnych, kopalń, kanałów, dróg — które wymagają dokonywania wielkich wybuchów przy użyciu najnowszych środków technicznych. Wobec tego, że prace te związane z dokonywaniem wybuchów, odbywały się i odbywają dość często w różnych okolicach kraju, możliwe jest, że mogło to zwrócić uwagę za granicami Związku Radzieckiego.

Co się zaś tyczy produkcji energii atomowej, to agencja Tass uważa za rzecz konieczną przypomnieć,

że już dnia 6 listopada 1947 r. minister Spraw Zagranicznych ZSRR W. M. Mołotow złożył oświadczenie na temat tajemnicy bomby atomowej, stwierdzając, że „tajemnica ta od niedawna już nie istnieje".

Oświadczenie to oznaczało, że Związek Radziecki odkrył tajemnicę broni atomowej i ma tę broń do swej dyspozycji.

Koła Stanów Zjednoczonych przyjęły to oświadczenie W. M. Mołotowa jako bluff, uważając, że Rosjanie mogą posiąść broń atomową nie wcześniej, niż w 1952 r.

Omyliły się one jednak, gdyż Związek Radziecki opanował tajemnicę broni atomowej już w 1947 r.

Co się tyczy paniki szerzonej z tego powodu przez niektóre koła zagraniczne, to do paniki nie ma żadnych podstaw.

Należy stwierdzić, że rząd radziecki nie bacząc na to, że posiada broń atomową stoi i zamierza pozostać w przyszłości na swym dawnym stanowisku bezwarunkowego zakazu stosowania broni atomowej.

Jeśli chodzi o kontrolę nad bronią atomową, to należy stwierdzić, że kontrola będzie konieczna, aby sprawdzić wykonanie uchwały o zakazie produkcji broni atomowej.

Rady naczelne SL i PSL obradują
Przed zjednoczeniem ruchu ludowego

WARSZAWA (PAP). Proces jednoczenia się ruchu ludowego dobiega końca. Zbliża się utworzenie z dwu istniejących stronnictw ludowych — Stronnictwa Ludowego i Polskiego Stronnictwa Ludowego — jednego stronnictwa.

Historyczną uchwałę o zjednoczeniu ruchu ludowego podjęto na wspólnym posiedzeniu Rad Naczelnych obu stronnictw ludowych, które odbyło się w Warszawie w dniu 25 bm.

Związek Radziecki stoi na straży pokoju i bezpieczeństwa narodów

Minister Wyszyński apeluje w imieniu delegacji radzieckiej do ONZ
o zniweczenie agresywnych planów bloku anglo-amerykańskiego



FLUSHING MEADOWS (PAP). — Kierownik delegacji radzieckiej minister Wyszyński wygłosił na posiedzeniu plenarnym Generalnego Zgromadzenia ONZ przemówienie, w którym dał ocenę działalności ONZ w ubiegłym okresie.

Zgromadzenie Generalne — powiedział min. Wyszyński — rozpoczyna pracę od dyskusji ogólnej, by rzucić krytyczne spojrzenie na przebytą drogę, dać ocenę swej działalności za okres ubiegły, naszkicować perspektywy dalszej pracy, określić warunki, które mogłyby pomóc Organizacji Narodów Zjednoczonych do rozwiązania zadań stojących przed nią.

Nie wszyscy jednak delegaci w ten sposób pojmują swe zadania. Oto bowiem przedstawiciel rządu kuomintangowskiego p. **Cziang** usiłował wykorzystać trybunę ONZ dla rzucenia brudnych insynuacji i oszczerstw przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Fałszując fakty, rzucając insynuacje pod adresem ZSRR, Cziang dowiódł tylko jednego, a mianowicie wściekłej nienawiści, jaką żywią reprezentowane przez niego, a **staczające się w przepaść — koła reakcyjne Chin,** do wszystkiego co jest postępowe i prawdziwie demokratyczne, do wszystkiego o co walczą dziśaj ludy we wszystkich krajach ze swymi najlepszymi przedstawicielami na czele, broniąc swej niezawisłości i wolności przed imperialistycznym uciskiem i bezprawiem.

Polemika z takimi panami jak Cziang i jemu podobni byłaby jednak poniżej godności szanujących się ludzi. Przechodzę więc — powiada minister Wyszyński — do zasadniczego tematu.

Miniony rok — stwierdza min. Wyszyński — wykazał, że dominująca na Generalnym Zgromadzeniu większość anglo-amerykańska nie tylko nie dąży do wzmocnienia ONZ, a więc do wzmocnienia współpracy międzynarodowej, lecz wręcz przeciwnie — **działa w kierunku podważenia wpływu, autorytetu i podstaw ONZ.**

I. Pakt północno-atlantycki i plan Marshalla podważają Organizację Narodów Zjednoczonych

Utworzony z inicjatywy USA i Wielkiej Brytanii sojusz północno-atlantycki — mówi min. Wyszyński — stanowi wręcz podkop pod Organizację Narodów Zjednoczonych. Mówca przypomina, że w deklaracji Departamentu Stanu podkreślono, iż pakt północno-atlantycki zmierza rzekomo do wzmocnienia ONZ.

W rzeczywistości jednak pakt atlantycki nie tylko nie ma na celu służenia sprawie wzmocnienia ONZ i nie tylko sprawie tej nie służy, lecz wręcz przeciwnie — stanowi on **nowy ciężki cios dla ONZ.**

UTWORZENIE UGRUPOWANIA PAŃSTW — UCZESTNIKÓW PAKTU ATLANTYCKIEGO JEST SPRZECZNE Z KARTĄ ONZ I STANOWI BEZPOŚREDNIE POGWAŁCENIE KARTY ONZ.

W dalszym ciągu swego przemówienia Min. Wyszyński ujawnił **rzeczywisty sens polityczny paktu atlantyckiego,** który został zdemaskowany przez rząd radziecki w memorandum z 29 stycznia i 31 marca br.

Agresywny charakter sojuszu atlantyckiego — stwierdza min. Wyszyński — znajduje też pełne potwierdzenie w oficjalnych oświadczeniach prezydenta Trumana, sekretarza stanu Achesona, szefa zjednoczonych sztabów gen. Brandley'a i t. d., złożonych ostatnio w związku z innymi poczynaniami militarnymi, zmierzającymi do przygotowania wojny.

Następnie min. Wyszyński przechodzi do omówienia **planu Marshalla,** oświadczając, że stanowi on jedno z ważnych ogniw militarno-politycznego systemu bloków państw zachodnich, skierowanych przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

PLAN MARSHALLA OZNACZAŁ I OZNACZA ROZBICIE EUROPY NA DWA OBOZY.

Opierając się na ostatnich sprawozdaniach sekretariatu ONZ — min. Wyszyński stwierdza, że plan Marshalla ugodził boleśnie w masy pracujące krajów Europy Zachodniej, powodując obniżenie ich siły nabywczej i dalsze ich zubożenie.

II. Nowe sukcesy budownictwa gospodarczego w ZSRR i krajach demokracji ludowej

W przeciwieństwie do tej sytuacji krajów Europy Zachodniej — mówi dalej minister Wyszyński — Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej skutecznie realizują swe plany odbudowy i dalszego rozwoju gospodarki narodowej.

Podczas gdy w krajach kapitalistycznych, a w szczególności w krajach marshallowskich sytuacja ekonomiczna pogarsza się z każdym dniem, gdyż gospodarka tych krajów stacza się w dół, obniża się stopa życiowa ludności, spada realna praca zarobkowa a zyski kapitalistów wzrastają — w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej widzimy wręcz przeciwne zjawisko, a mianowicie potężny rozmach rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, czemu towarzyszy olbrzymi wzrost dobrobytu ludności.

Sukcesy Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej w dziedzinie odbudowy gospodarki narodowej podkreśla również wskazane wyżej sprawozdanie sekretariatu ONZ. Autorzy tego sprawozdania zmuszeni są przyznać, że w przeciwieństwie do państw Europy Zachodniej i wszystkich innych krajów świata, **produkcja przemysłowa i rolna w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej w pierwszym kwartale 1949 r. w dalszym ciągu nieustannie wzrasta.**

III. Polityka USA i W. Brytanii zmierza do przygotowania nowej wojny

Rezultatem polityki Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, zmierzającej — jak to wyżej widzieliśmy — do osłabienia a nawet do podważenia Organizacji Narodów Zjednoczonych, jest fakt, że tak ważny organ ONZ, jak **komisja atomowa od czterech blisko lat nie wykonuje uchwał Zgromadzenia Generalnego w sprawie opracowania zarządzeń, zmierzających do zakazu broni atomowej i do ustanowienia kontroli międzynarodowej nad energią atomową.**

Tak samo **komisja zbrojeń zwykłych nie osiągnęła żadnych wyników.**

Jeżeli chodzi o Radę Gospodarczo - Społeczną, to nie poświęca ona — mówi min. Wyszyński — żadnej uwagi tak doniosłym problemom, jak popieranie odbudowy gospodarczej krajów, które ucierpiały wskutek wojny, jak zagadnienie praw związków zawodowych, **problem walki z bezrobociem, dający się coraz dotkliwiej odczuć w krajach kapitalistycznych i skazujący miliony ludzi na ruinę, nędzę i głód.**

Związek Radziecki uważa za konieczne stwierdzić, że polepszenie sytuacji w Organizacji Narodów Zjednoczonych możliwe jest jedynie w tym wypadku, jeżeli wszyscy członkowie ONZ będą przestrzegali Karty.

Min. Wyszyński stwierdza dalej, że St. Zjednoczone, W. Brytania i pewne inne kraje bloku anglo-amerykańskiego przygotowują nową wojnę, prowadząc w tym celu wściekły wyścig zbrojeń.

Warto przypomnieć — oświadcza min. Wyszyński, że bezpośrednie kredyty na cele wojskowe w USA w roku 1950 przekraczają 12-krotnie sumy przeznaczone na ten cel w latach poprzedzających drugą wojnę światową i wyrażają się cyfrą 14,3 miliardów dolarów. Równocześnie kredyty na ochronę zdrowia, oświatę i ubezpieczenia społeczne wynoszą w Stanach Zjednoczonych zaledwie 2,3 miliardy dolarów.

IV. ZSRR na straży pokoju i bezpieczeństwa narodów

Taka oto — oświadczył min. Wyszyński — jest polityka Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, obliczona na zdobycie hegemonii światowej. Generalissimus Stalin powiedział:

Polityka obecnych przywódców Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii jest polityką agresji, polityką rozpętywania nowej wojny.

Takiej polityce przeciwstawia Związek Radziecki politykę pokoju i współpracy między wszystkimi krajami, pragnącymi takiej współpracy, politykę popierania ONZ, która — jak to stwierdził Stalin — jest „poważnym instrumentem zachowania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego"

W roku 1934 wódz narodów Związku Radzieckiego Stalin powiedział:

„Nasza polityka zagraniczna jest jasna — jest to polityka zachowania pokoju i wzmożenia stosunków handlowych ze wszystkimi krajami. ZSRR nie myśli komukolwiek zagrażać — tym bardziej — na kogokolwiek napadać. Jesteśmy za pokojem i bronimy sprawy pokoju. Lecz nie obawiamy się gróźb i gotowi jesteśmy odpowiedzieć uderzeniem na uderzenie podżegaczy wojennych."

W pięć lat później w marcu 1939 roku Stalin, mówiąc o polityce zagranicznej Związku Radzieckiego, znowu wskazał na to, że:

Jesteśmy za pokojem i wzmocnieniem stosunków handlowych ze wszystkimi krajami. Stoimy i będziemy stali na tym stanowisku o ile te kraje będą się trzymały tych samych stosunków ze Związkiem Radzieckim, o ile nie będą one usiłowały naruszać interesów naszego kraju.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Miliony prostych ludzi stoją na straży pokoju

Uroczyste otwarcie szkoły TPD im. Małgorzaty Fornalskiej na Karolewie
Przemówienie premiera tow. J. Cyrankiewicza



W dniu wczorajszym na Karolewie odbyło się uroczyste otwarcie nowej wielkiej szkoły dla dziatwy robotniczej. W uroczystości wziął udział Premier Rządu RP. tow. J. Cyrankiewicz, który do tysięcznych tłumów dziatwy szkolnej, młodzieży ZMP i rodziców wygłosił nagrodzone hucznymi oklaskami przemówienie.

Fragmenty tego przemówienia zamieszczamy poniżej.

Na wstępie swego przemówienia Premier podkreślił, że dzisiejsza uroczystość jest dla nas wszystkich doniosłym i głębokim przeżyciem z wielu powodów.

Wszystko dla młodego pokolenia

Po pierwsze ten piękny gmach szkolny stanowi **symbol** tego wszystkiego, co w Polsce Ludowej dźwiga się ku górze.

„Polska wyzwolona z jarzma okupacji walką Armii Czerwonej i dzielnej siłe pierwszego Państwa Socjalizmu — Polska Ludowa od 5-ciu lat nie tylko dźwiga się z ruin, ale **rośnie już nowa, inna, buduje się, rozwija, a w tym choćby jest inna, że takie właśnie nowe gmachy jak ten, słoneczne gmachy, buduje nie tak, jak dawniej, w dzielnicach burżuazyjnych, fabrykanckich — ale właśnie tu, w dzielnicy robotniczej, dla robotników, dla waszych dzieci.**

— Tak też to rozumiemy, że wszystko co rośnie w Polsce, **rośnie dla dzieci mas pracujących, dla młodego pokolenia, które dzięki socjalistycznemu ustrojowi mieć będzie równe, sprawiedliwe warunki rozwoju i równego startu.**

Małgorzata Fornalska — bohaterka ludu polskiego

Po drugie — znaczenie tej uroczystości polega na tym, że **szkoła ta nosi imię bohaterki ludu polskiego, bohaterki walki o wyzwolenie społeczne i narodowe, walki o Polskę robotniczo - chłopską, bojowniczki Komunistycznej Partii Polskiej, i współtwórczyni Polskiej Partii Robotniczej w okresie okupacji — Małgorzaty Fornalskiej.**

Trzeba żebyście w waszym życiu, w waszej pracy i w waszej dalszej walce o rozwój i siłę Polski Ludowej zawsze pamiętali, **ile u podstaw zwycięstwa Polski Ludowej, ile w naszej wolności, w naszej sile dziś i w naszej sile jutro jest walki, krwi i bohaterstwa ludzi takich, jak Małgorzata Fornalska.**

Inna była jej szkoła z lat dziecięcych. Z jakim trudem, z jakim wysiłkiem rodziców i z jakim uporem musiało wówczas dziecko małorolnego chłopa zdobywać wiedzę, zdobywać to wszystko co dziś w Polsce Ludowej przed wami stoi otworem.

Wy swoją wiedzę nabywać będziecie w jasnych gmachach szkolnych, na uniwersytetach i politechnikach, w szkołach partyjnych — Ją kształciły lata rewolucyjnej konspiracji, więzienia, tułaczka i poniewierka nielegalnego działacza robotniczego. Przeciw Niej był cały aparat sanacyjnej dyktatury, tak jak był przeciw robotnikom, przeciw ludowi pracującemu, przeciw działaczom rewolucyjnym.

Dziś na straży zdobyczy Polski Ludowej stoi władza ludowa, wywalczona przez takich, jak Ona. Ona nie doczekała wolnej Polski, o którą walczyła. Zginęła w czasie śmiertelnej walki narodu polskiego z faszyzmem hitlerowskim.

Zwycięstwo idei sprawiedliwości społecznej

Wy żyjecie w Polsce, która z tych śmiertelnych zapasów wyszła zwycięska dzięki idei, której Fornalska oddała życie, dzięki międzynarodowej solidarności sił walczących z faszyzmem, dzięki **sojuszowi Polski Ludowej z krajem, w którym lud pracujący po raz pierwszy ujął władzę w swoje ręce, dzięki sojuszowi ze Związkiem Radzieckim.**

W całej swojej pracy politycznej, w swojej walce, walce rewolucyjnej, **Fornalska i wszyscy bohaterowie ludu patrzeć musieli na tragedię narodu polskiego, niepewnego swej przyszłości, zdanego na łaskę i**

(Dalszy ciąg na str. 2)

Walka o czystość szeregów partyjnych to nasze bojowe zadanie

Franciszek Jóźwiak — Witold

„Trybuna Ludu" z dnia 25 bm. zamieściła pod powyższym tytułem artykuł tow. Franciszka Jóźwiaka-Witolda, członka Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczącego Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej. Poniżej podajemy fragmenty powyższego artykułu:

Zagadnienie czystości szeregów partyjnych i zagadnienie czujności Partii są ze sobą nierozerwalnie związane. Nie może być mowy o czystości szeregów jeśli nie ma w Partii czujności. Czystość szeregów partyjnych to gwarancja utrzymania dyscypliny partyjnej, to gwarancja trwania Partii na słusznych pozycjach, na linii partyjnej, to gwarancja wykonania rewolucyjnych zadań Partii, to gwarancja utrzymania jedności woli Partii.

Czujność Partii to gwarancja, że Partia zdolna jest do oczyszczania się z elementów oportunistycznych, prawicowych i nacjonalistycznych. Walka o czystość szeregów partyjnych, o utrzymanie czujności jest jednym z podstawowych zadań, jakie stoją przed naszą Partią na obecnym etapie toczącej się ostrej walki klasowej.

Tow. Jóźwiak wskazuje dalej, że do klasy robotniczej napływają ludzie pochodzący z różnych środowisk społecznych, drobnomieszczanie, a nawet wczorajsi kapitaliści.

Ustrzec Partię przed napływem obcych elementów

„Ustrzec Partię przed napływem takich drobnomieszczańskich elementów, przed groźbą przeniknięcia do Partii różnej maści oportunistów, nacjonalistów, trockistów i innych agentów kapitału — może jedynie czujność Partii, czujność każdej organizacji partyjnej, czujność każdego członka Partii."

Prowokacja — broń imperializmu

Wróg klasowy w walce o utracone pozycje chwyta się wszelkich środków i metod, a jedna z takich wypróbowanych już przez imperializm metod — to prowokacja, to nasyłanie agentów i wrogów do ruchu robotniczego, to próby rozsadzania ruchu rewolucyjnego od wewnątrz.

Takie próby wielkich spisków prowokacyjnych robione są wtedy, gdy imperializm czuje się śmiertelnie zagrożony. Pierwszą taką śmiertelną groźbą dla imperializmu było zwycięstwo Wielkiej Rewolucji Listopadowej, która wyzwoliła z orbity wpływów kapitalistycznych jedną szóstą część świata i stworzyła potężną oporę socjalizmu i wolności — Związek Radziecki. Drugą taką śmiertelną groźbą dla imperializmu stało się historyczne zwycięstwo Związku Radzieckiego nad Niemcami faszystowsko-hitlerowskimi, zwycięstwo, dzięki któremu wyzwolone z orbity wpływów kapitalistycznych kraje Wschodniej Europy, mogły zbudować ustrój demokracji ludowej, tworząc potężny blok demokratyczny i antywojenny ze Związkiem Radzieckim na czele.

I znowu imperializm sięgnął po zatrutą broń prowokacji. Tym razem rolę Trockich, Kamieniewów i Zinowiewów spełnić mieli w krajach demokracji ludowej Tito, Rankowicz, Dżilas — psy łańcuchowe kapitalizmu i ich pomniejsi pomocnicy: Rajk, Brankow, Szönyi, Palffy i inni. Proces Rajka, za którym śledziła uważnie nie tylko klasa robotnicza, partie robotnicze i komunistyczne, ale cała zdrowa, postępowa opinia świata — stał się znowu lekcją czujności dla wszystkich partii rewolucyjnych. I znowu pierwszą naukę dostaliśmy i tym razem od WKP(b).

WKP(b) uczy nas czujności

To właśnie WKP(b) pierwsza sygnalizowała groźbę odszczepieństwa Tito. Proces Rajka jest potwierdzeniem słuszności tego pierwszego sygnału alarmowego, jakim była rezolucja Biura Informacyjnego w sprawie Jugosławii. Proces Rajka pokazał nam już w szczegółach, jakimi środkami działać chciał imperializm w swej walce przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Rozgromienie odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego przekreśliło nadzieje imperializmu

Należy pamiętać — pisze dalej tow. Jóźwiak — że Węgry, które miały pójść na pierwszy ogień, miały być tylko jednym odcinkiem dywersji prowokacyjnej. Macki Tito i Rankowicza dotarły do wszystkich krajów demokracji ludowej. Im większe stawały się sukcesy budownictwa w krajach demokracji ludowej, im mocniej krzepła jedność sojusznicza tych krajów ze Związkiem Radzieckim, tym ostrzejsze formy przybierała dywersja imperialistyczna.

Celem dywersji prowokacyjnej było wykorzystanie w łonie partii robotniczych i komunistycznych krajów demokracji ludowej wszelkich elementów chwiejnych, prawicowych, nacjonalistycznych, malkontenckich dla rozsadzenia tych partii od wewnątrz, dla skrzywienia ich linii, dla oderwania tych partii od sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Świadczą o tym najlepiej zeznania Brankowa, który stwierdza po prostu, że klika Tito—Rankowicza wiązała duże nadzieje m. in. z odchyleniem prawicowym i nacjonalistycznym w Polskiej Partii Robotniczej. To twierdzenie pozwala nam dziś w całej pełni ocenić wielkie znaczenie Plenum Lipcowego i Sierpniowego PPR, rozgromienie odchylenia prawicowo-nacjonalistycznego, odchylenia, które groziło nie tylko zwichnięciem generalnej linii Partii i zwrotem na prawo, lecz groziło również możliwością wykorzystania tego odchylenia przez spisek imperialistycznych agentów dla zaprzepaszczenia zdobyczy demokracji ludowej, dla zdławienia naszej wolności i niepodległości.

Tylko dzięki czujności Partii, która zaostrzyła się na fali sygnałów ostrzegawczych WKP(b) odnośnie sytuacji w Jugosławii — udało się Partii na czas rozgromić odchylenie, a tym samym pokrzyżować możliwości żerowania na tym odchyleniu przez imperialistycznych organizatorów dywersji.

Wróg nie jest dobity

Proces Rajka, to jeszcze jedna lekcja czujności. Partia nasza musi wszystkie siły zmobilizować dla wzmocnienia czujności w naszych szeregach. Największym niebezpieczeństwem jest bowiem samouspokojenie się, jest naiwna wiara, że wróg jest dobity, że jesteśmy już całkowicie bezpieczni.

Trzeba dobrze przyswoić sobie i zapamiętać nauki Lenina:

„Po pierwsze — nie upajać się zwycięstwem i nie pysznić się nim;

po drugie — utrwalić swoje zwycięstwo;

po trzecie — dobić przeciwnika, gdyż jest on tylko pobity, ale bynajmniej jeszcze nie dobity".

Musimy pamiętać i uczyć nasze szeregi partyjne, musimy powtarzać codziennie każdemu członkowi Partii, że wróg jest rozbity, lecz jeszcze nie dobity, że trwa ostra walka klasowa, że każdy dzień, każde nasze zwycięstwo zaostrza tę walkę, że wróg klasowy nie poddaje się nigdy bez walki, że póki ma on nadzieję na możliwość restauracji, próbuje tę nadzieję wprowadzić w czyn, a nadzieje na możliwość restauracji mają elementy kapitalistyczne tak długo, jak długo nie zaniknie podział społeczeństwa na klasy, jak długo, mają oparcie w imperializmie. To zmusza nas do stałej, codziennej czujności.

Wróg usiłuje przeniknąć nie tylko do aparatu państwowego, gospodarczego, samorządowego. Wróg stara się dotrzeć do serca i mózgu demokracji ludowej — do awangardy klasy robotniczej — do Partii. Partia nasza jest silna i jednolita, ale trzeba jasno, bez ogródek, z pełnym poczuciem samokrytyki stwierdzić, że brak nam jeszcze bolszewickiej czujności.

Musimy być czujni „na codzień"
Odpowiedzialne zadania kontroli partyjnej

Są u nas odpływy i przypływy. Jesteśmy czujni w okresach wielkich bitew klasowych, w przerwach czujność nasza słabnie. Musimy to stwierdzić, aby stan ten zmienić. Brak nam stałej i systematycznej pracy uświadamiającej, stałego i systematycznego, wytrwałego utrzymywania czujności na codzień. Bywa u nas często, że jeśli się gdzieś potkniemy na skutek braku czujności — przypominamy nazajutrz sobie i towarzyszom, że trzeba być czujnym. Ale być czujnym, oznacza nie dopuszczać do potknięć, zapobiegać brakom i niedopatrzeniom.

Być czujnym, to spostrzegać w porę zdrajców i dywersantów, agentów i wrogów, i demaskować ich zbrodniczą działalność. Trzeba pamiętać, i musi o tym pamiętać przede wszystkim nasza kontrola partyjna, że wróg dociera wszędzie, że naszym partyjnym zadaniem jest dostrzegać go, wyrywać z korzeniami wszelkie przejawy zwichnięć nacjonalistycznych i trockistowskich.

Na fali Plenum Lipcowego i Sierpniowego wzrosła aktywność i czujność szeregów partyjnych, ale na wielu odcinkach czujność ta następnie zmalała. Trzeba doprowadzić do świadomości każdego członka Partii, nauki, jakie płyną z procesu Rajka, wykorzystać te nauki dla wzmocnienia czujności i stać na straży, aby czujność ta jutro nie osłabła.

Trzeba ciągle i systematycznie podnosić poziom ideologiczny, świadomość klasową członków Partii, trzeba nauczyć się rozpoznawać dwulicowego wroga, ukrytego często pod maską. Nasze organa kontroli partyjnej muszą ubojowić swą pracę, muszą jednocześnie pamiętać, że przy pomocy samego tylko aparatu kontroli partyjnej, nawet sprawnie działającego, nie wypełnią należycie zadania, jeżeli aparat ten nie zwiąże mocniej, niż dotychczas swej pracy z dołowymi organizacjami partyjnymi w aparacie administracyjnym, przemysłowym i poszczególnymi członkami Partii.

Musimy wpoić w każdego członka Partii świadomość, że czujność nasza wtedy będzie należyta, kiedy każdy członek Partii, na każdym odcinku swej pracy będzie się czuł odpowiedzialny za czystość szeregów partyjnych, będzie uważał siebie za jeden z trybów w wielkim mechaniźmie kontroli partyjnej.

Tow. Jóźwiak omawia dalej zadania kontroli partyjnej.

Organa kontroli partyjnej nie mogą ograniczać się jedynie do suchego, formalnego badania wykonywania uchwał Partii — trzeba poznawać styl i metody pracy organizacji partyjnej, styl i metody pracy członków Partii, trzeba przy tym jednocześnie widzieć i znać warunki bytu i życia członków Partii, ich morale i etykę — to ułatwi naprawianie błędów, wyrównywanie skrzywień. Organa kontroli partyjnej będą mogły zawczasu sygnalizować Partii o ujemnych objawach ideologicznych i organizacyjnych, aby je skutecznie zwalczać i likwidować.

Wzmocnimy Partię oczyszczając ją z obcych elementów

W pracy naszej musimy przede wszystkim pamiętać, że dotychczasowa nasza czujność nie była dość silną zaporą, aby do Partii naszej nie mógł przedostać się żaden wróg. Musimy mobilizować wszystkie siły, aby oczyścić szeregi partyjne od elementów klasowo obcych lub karierowiczowskich, a co najważniejsze, od wrogów, którzy wkradli się do Partii.

Partia nasza jest silna i wykazuje to każdego dnia w walce z wrogiem klasowym, w codziennych zdobyczach budownictwa socjalistycznego, ale musimy pamiętać, że każda partia rewolucyjna wzmacnia się przez oczyszczanie się z elementów obcych dla niej i szkodliwych.

Uroczyste otwarcie szkoły TPD im. Małgorzaty Fornalskiej na Karolewie

Przemówienie premiera tow. J. Cyrankiewicza

(Dokończenie ze str. 1)

niełaskę imperializmów na skutek zdradzieckiej polityki rządów przedwrześniowych.

Nowa Ludowa Polska

Wy żyjecie w Polsce opartej o Odrę i Nysę, w Polsce pewnej swojej przyszłości, w Polsce, której siłą stojącą na straży Jej niepodległości jest zarówno cały polski lud pracujący, jak i potężne siły postępu i pokoju, związane międzynarodową solidarnością.

Że tak jest — to zasługa tych, którzy żyli i walczyli w tamtej Polsce o nową, ludową Polskę.

Po trzecie: jest to uroczystość otwarcia szkoły Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, jest to więc szkoła, w której zwraca się szczególną uwagę na to, aby atmosfera wychowawcza pełna była **rzetelnej troski o należyty poziom naukowy, o dostarczenie młodym umysłom niesfałszowanej wiedzy, o życiu i wychowanie człowieka — świadomego twórcy i bojownika ustroju sprawiedliwości społecznej.**

Łódź — miasto tradycji walk robotniczych

Po czwarte: jest to uroczystość otwarcia szkoły w mieście klasy robotniczej, proletariackiej, czerwonej Łodzi. Miasto wspaniałych tradycji walk klasy robotniczej, miasto 1905 roku, miasto zmagań klasy robotniczej z kapitalistycznym wyzyskiem, to miasto musi się stawać w przyszłości jednym z centrów poprawy i rozwoju komunalnych i socjalnych warunków bytu klasy robotniczej.

Po piąte: uroczystość nasza odbywa się w 10 lat po wrześniu, w którym po ulicach Łodzi jak i w całej Polsce przetaczały się czołgi hitlerowskiej okupacji, a pyszałkowate mowy władców trzeciej Rzeszy zapowiadały, że przyszli tu na 1000 lat i że Polska skreślona została z mapy Europy i że Łódź to nie jest Łódź, tylko Litzmanstadt, miasto niemieckie.

I oto minęło 5 lat, i jest znowu Łódź, nie stara Łódź Scheiblerów, Grohmanów i Poznańskich, ale Łódź w której szkołę nazywa się imieniem Fornalskiej, Łódź zwycięskiej klasy robotniczej.

Pokój i jego cena

Po szóste: otwieramy szkoły, otwieramy fabryki, wzmagamy produkcję, pracujemy spokojnie, pracujemy coraz lepiej, by budować silną Polskę, **by przyspieszyć przemiany społeczne, by umocnić pokój.**

Ten pokój wyrósł nie z dobrej woli imperialistów hitlerowskich i nie z woli ludobójców. **Pokój wyrósł z ofiar ludów, walczących o wolność, z bohaterstwa zwycięskiej Armii Radzieckiej.** Pokój wyrósł na gruzach faszyzmu.

A więc pokój, który dziś utrwalamy nie został nam podarowany, ale został ciężką walką i krwią milionów ludzi wywalczony.

Nie damy osłabić naszej jedności

Osobną uwagę należy poświęcić temu, że pogrobowcy hitleryzmu cieszą się dziś szczególnymi względami i opieką Watykanu, biskupów i kleru niemieckiego.

Napawać to nas musi szczególną troską o to, aby **jedność narodu polskiego** w walce o pokój, o utrwalenie niepodległości przeciw podżegaczom wojennym, nie była w najmniejszym stopniu rozsadzana penetracją obcych, wrogich ośrodków dyspozycyjnych.

Jest to jedna z tych spraw, w których naród polski i władza ludowa zachowa bezwzględną, wymagającą jasnego stanowiska, **twardą postawę.**

Dlaczego o tych sprawach tutaj mówimy?

Czy otwarcie jednej szkoły ma takie znaczenie dla budowy podstaw socjalizmu w Polsce dla utrwalenia niepodległości, dla walki o pokój?

Z tą szkołą — to jest tak, jak z cegłą kładzioną przez murarza: z pojedyńczych cegieł wyrastają gmachy. Z takich cegieł jak ten gmach — wyrasta nowa Polska.

A wy, pamiętajcie, że to jest **szkoła imienia Małgorzaty Fornalskiej,** bojowniczki ludu pracującego, i pamiętajcie, że w tej i innych szkołach uczycie się, by stanąć w szeregu budowniczych takiej Polski, o jaką walczyła Fornalska — zakończył swe przemówienie tow. Premier.

ZSRR stoi na straży pokoju i bezpieczeństwa narodów

(Dokończenie przemówienia min. Wyszyńskiego w ONZ)

Związek Radziecki — powiedział min. Wyszyński — jest wierny zasadom, wyrażonym w słowach wielkiego wodza. Związek Radziecki broni niezmiennie sprawy pokoju, demaskując podżegaczy wojennych. W chwili obecnej, gdy trwa mobilizacja sił agresywnych, **Związek Radziecki uważa za swój obowiązek podnieść swój głos przeciwko przygotowaniom podżegaczy wojennych.**

We wszystkich krajach szerzy się coraz bardziej potężny ruch mas ludowych w obronie pokoju. Demokratyczne siły wzrastają 100-krotnie szybciej, niż ponure zastępy podżegaczy wojennych. Wzrasta także coraz bardziej stanowcza gotowość sił demokratycznych do stawiania oporu nikczemnym działaniom agresorów imperialistycznych. **OBOWIĄZKIEM ONZ JEST PRZYŁĄCZYĆ SWÓJ GŁOS DO GŁOSÓW WIELU MILIONÓW LUDZI, WYSTĘPUJĄCYCH PRZECIWKO WOJNIE.**

Delegacja radziecka zwraca się do Zgromadzenia Generalnego z apelem o podjęcie kroków, zmierzających do utrwalenia pokoju i usunięcia groźby nowej wojny, przygotowywanej przez agresywne bloki państw ze Stanami Zjednoczonymi i Wielką Brytanią na czele

Wnioski Związku Radzieckiego

NA POLECENIE RZĄDU RADZIECKIEGO — oświadcza min. Wyszyński — DELEGACJA ZSRR PROPONUJE ZGROMADZENIU GENERALNEMU UCHWALENIE NASTĘPUJĄCYCH WNIOSKÓW:

1. ZGROMADZENIE Generalne potępia prowadzone w szeregu państw, a w szczególności w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, przygotowania do nowej wojny, znajdujące wyraz w popieranej przez rządy propagandzie wojennej, w wyścigu zbrojeń, w rozdmuchiwaniu budżetów wojskowych, spadających ciężkim brzemieniem na ludność, w tworzeniu licznych morskich i lotniczych baz wojskowych na terytoriach innych krajów, w organizowaniu wojskowych bloków państw dążących do celów agresywnych wobec miłujących pokój krajów demokratycznych, oraz w podejmowaniu innych przedsięwzięć, zmierzających do celów agresywnych.

2. PODOBNIE, jak cywilizowane narody potępiły już dawno używanie gazów trujących i środków bakteriologicznych dla celów wojennych, jako najcięższe przestępstwo przeciwko ludzkości, Zgromadzenie Generalne uznaje używanie broni atomowej i innych środków masowej zagłady ludzi za sprzeczne z sumieniem i godnością narodów oraz za niezgodne z przynależnością do ONZ. Zgromadzenie Generalne uważa za niedopuszczalne dalsze zwlekanie z przyjęciem przez ONZ praktycznych środków w sprawie bezwzględnego zakazu broni atomowej i dotyczących ustanowienia odpowiedniej ścisłej kontroli międzynarodowej.

3. ZGROMADZENIE Generalne wzywa wszystkie państwa do rozstrzygania sporów i różnic zdań środkami pokojowymi bez uciekania się do użycia gwałtu lub groźby gwałtu.

Zgromadzenie Generalne, podkreślając niezłomną wolę i stanowczą gotowość narodów zapobieżenia groźbie nowej wojny i zabezpieczenia pokoju, co znalazło swój wyraz w potężnym ruchu ludowym we wszystkich krajach świata w obronie pokoju i przeciwko podżegaczom wojennym, oraz biorąc pod uwagę to, że główna odpowiedzialność za utrzymanie pokoju międzynarodowego i bezpieczeństwa spoczywa na pięciu mocarstwach — stałych członków Rady Bezpieczeństwa,

JEDNOGŁOŚNIE WYRAŻA ŻYCZENIE, BY STANY ZJEDNOCZONE, WIELKA BRYTANIA, CHINY, FRANCJA I ZWIĄZEK RADZIECKI ZJEDNOCZYŁY W TYM CELU SWE WYSIŁKI I ZAWARŁY MIĘDZY SOBĄ PAKT DLA UTRWALENIA POKOJU.

Pod hasłem walki o pokój

Ogólnokrajowa narada przodownic społecznych Ligi Kobiet

Przedstawicielki władz centralnych wszystkich partii politycznych związków zawodowych, Związku Samopomocy Chłopskiej, ZMP, SP, oraz ponad 500 przodownic społecznych i aktywistek wojewódzkich organizacji Ligi Kobiet przybyło na Krajową Naradę Przodownic Społecznych Ligi Kobiet, odbywającej się w Warszawie pod hasłem walki o pokój.

Dla podkreślenia udziału kobiet w ogólnokrajowej akcji na rzecz pokoju, uczestniczki narady uchwaliły wysłanie swej przedstawicielki na obradującą jednocześnie w stolicy konferencję obrońców pokoju z zapewnieniem, że kobiety stoją i stać będą w pierwszym szeregu obrońców pokoju.

Referat o zadaniach przodownic społecznych wygłosiła wiceprzewodnicząca Zarządu Głównego Ligi Kobiet — ob. dr. Wasilkowska.

Następnie przedstawicielki poszczególnych województw złożyły sprawozdania z działalności przodownic społecznych na terenie województw, po czym rozwinęła się szeroka dyskusja.

Obrady trwają.

„Linia" amerykańska w Niemczech Zachodnich nie budzi zachwytu w Anglii

MOSKWA (PAP). Dziennik „Izwiestia" wskazuje na rosnące zaniepokojenie Londynu w związku z coraz wyraźniejszą polityką anty-angielską, prowadzoną przez USA w Niemczech Zachodnich.

Deklaracje oficjalnych osobistości amerykańskich świadczą o tym, że USA nie zamierza nikogo dopuścić do udziału w eksploatowaniu Niemiec Zachodnich.

Doradca polityczny komisarza USA w Niemczech Zachodnich, James Ridlberger stwierdził niedawno, iż **„w Niemczech Zachodnich będzie realizowana wyłącznie linia amerykańska".**

Podkreślając, że lokaje zachodnio-niemieccy pochwycili w lot życzenia swoich gospodarzy amerykańskich, „Izwiestia" wskazują na bezceremonialność, z jaką niemieccy wspólnicy monopoli amerykańskich wypierają swych angielskich konkurentów.

Nawet biuletyn brytyjskiej federacji producentów stali i żelaza stwierdza, że w najbliższym czasie niemiecki przemysł hutniczy stanowić będzie niebezpieczną konkurencję dla angielskiej stali na rynkach światowych.

W ten sposób — konkludują „Izwiestia" — Anglia zbiera owoce polityki swych kół rządzących, które restaurują w Niemczech Zachodnich dawną potęgę Kruppów i Thyssenów.

Na niecne knowania imperialistów odpowiemy wzmożoną czujnością wobec prób sabotażu i dywersji

Kronika Tomaszowa

KOMU WINSZUJEMY

Poniedz., dnia 26 września 1949 r.
Dziś: Cypriana

WAŻNIEJSZE TELEFONY

4 — Dworzec Kolejowy
47 — Milicja Obywatelska
51 — Straż Pożarna

ADRES REDAKCJI:

R. S. W. „Prasa", Plac Kościuszki 16, tel. 2-50, godziny przyjęć 10 — 12.

Przeszło 5 tys. członków
liczy ZSCh w pow. skierniewickim

Na terenie powiatu skierniewickiego daje się zauważyć wielki wzrost popularności Związku Samopomocy Chłopskiej wśród chłopów. Dowodem tego jest znaczny napływ członków. I tak, gdy 1 maja bieżącego roku były 132 koła gromadzkie, zrzeszające 4.190 członków, to obecnie kół ZSCh jest 151 z 5.199 członkami, w tym 1.010 kobiet:

Również szeregi Kół Gospodyń Wiejskich znacznie się powiększyły. W drugim etapie współzawodnictwa prowadzonego z Kutnem i Łowiczem zorganizowano na terenie powiatu skierniewickiego 18 Kół Gospodyń Wiejskich osiągając w sumie z dawniej już założonymi 82 koła zrzeszające 1.008 członkiń.

Tak Koła gromadzkie Związku Samopomocy Chłopskiej jak i Koła Gospodyń Wiejskich przejawiają dużą żywotność w pracach społecznych na terenie wsi.

Wykonamy plan o miesiąc wcześniej
Pracownicy Spółdzielczości Samopomocowej
uczczą godnie zbliżający się Międzynarodowy Dzień Pokoju

Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Pokoju pracownicy Działu Organizacji Samorządu, Oddziału Okręgowego Centrali Rolniczej w Łodzi oraz instruktorzy organizacyjni przy Powiatowych Związkach Gminnych Spółdzielni postanowili uporządkować w ciągu najbliższych 2-ch miesięcy we wszystkich Gminnych Spółdzielniach na terenie województwa łódzkiego rejestry członków, wręczyć książeczki członkowskie, zebrać udziały oraz przeprowadzić akcję umasowienia członkostwa.

Dotychczas te sprawy były bardzo zaniedbane. W Spółdzielniach są co prawda rejestry, ale nie aktualne. Figuruje w nich dużo osób, które już dawno nie żyją lub opuściły daną miejscowość. Ostatecznie Zarządy nie wiedzą, ilu rzeczywistych członków liczy Spółdzielnia. W związku z tym i zagadnienie wpłat udziału jest również nie uregulowane, a nawet zabagnione, a przecież udziały stanowią podstawę działalności Spółdzielni. Każdy członek Gminnej Spółdzielni winien sobie zdać sprawę, że przez płacenie stosunkowo niskiego udziału, powiększa środki obrotowe Spółdzielni.

Im te środki są większe, tym Gminna Spółdzielnia lepiej będzie służyć wsi. Spółdzielnia dysponując większym kapitałem jest w stanie sprowadzić więcej i bardziej różnorodne towary, a więc właściwie zaspokajać potrzeby ludności wiejskiej. Niestety, wielu członków Gminnych Spółdzielni, a przede wszystkim bogacze wiejscy ograniczyli się tylko do zadeklarowania udziałów. O wpłacie przypadających na nich kwot na rzecz Spółdzielni, z tytułu zadeklarowanych udziałów, nie ma mowy. W ten sposób bogacz wiejski, został tylko fikcyjnym członkiem i powiększa swoje bogactwo kosztem udziałów wpłaconych przez mało i średniorolnych chłopów. Przez zmianę deklaracji oraz rozdanie książeczek członkowskich Gminne Spółdzielnie wzmocnią swoją stronę organizacyjną, a wpłacone udziały powiększą kapitały obrotowe. Każdy członek, jeśli nie wpłacił udziału, winien to uczynić jak najszybciej i starać się jednocześnie, by do Spółdzielni należeli jego wszyscy sąsiedzi, gdyż Spółdzielnia służy całej wsi i dlatego cała wieś winna być jej członkami.

Ponieważ wyżej opisane niedociągnięcia w pracy Spółdzielni istnieją we wszystkich Gminnych Spółdzielniach na terenie całej Polski, wzywamy do współzawodnictwa celem ich szybkiej likwidacji, zespoły pracowników wszystkich Działów Organizacji Samorządu Oddziałów Okręgowych Centrali Rolniczej na następujących odcinkach pracy:

Uporządkowania rejestrów w Gminnych Spółdzielniach; zmiany deklaracji i uporządkowania stanu ilościowego udziałów w Gminnych Spółdzielniach w myśl § 11 Statutu Gminnych Spółdzielni; wręczenia wszystkim członkom książeczek członkowskich; zebrania zadeklarowanych a niewpłaconych udziałów; wykonania planu jednania członków ustalonego przez CRS.

Zobowiązujemy się wykonać powyższe zadania przed terminem, tj. nie do 31 grudnia br., ale do dnia 30 listopada br., by w ten sposób uczcić Międzynarodowy Dzień Pokoju i przyspieszyć realizację planu 3-letniego o 1 miesiąc.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich członków, kolegów sklepowych, magazynierów, członków Zarządów Gminnych Spółdzielni i Pow. Zw. Gm. Spółdz. Okręgu Łódzkiego, by przez należyte spełnianie swoich obowiązków pomogli nam wykonać nasze zobowiązanie.

Pracownicy Działu Organizacji Samorządu, Oddziału Okręgowego CRS. w Łodzi.

Strażacy z całej Polski
kształcą się w Blizinie

Na terenie powiatu piotrkowskiego, w resztówce majątku Blizin, gm. Parzniewice, istnieje Wojewódzka Szkoła Pożarnictwa, która szkoli członków Ochotniczych Straży Pożarnych Wiejskich oraz Straży Pożarnych Przemysłu. W chwili obecnej odbywa się również kurs obsługi motopomp dla członków Straży Pożarnych Przemysłu Skórzanego. Biorą w nim udział strażacy tej gałęzi przemysłu z całej Polski.

Szkoła czynna jest przez cały rok, nauka zaś, prowadzona przez powiatowych komendantów i oficerów straży zawodowych. Odbywają się tu kursy 10-dniowe, kilkutygodniowe i tp. Komendantem szkoły jest kpt. Gruchot.

Piotrkowski oddział TPPR
przed Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej
W ramach uroczystości odbędzie się wiele interesujących imprez

W związku ze zbliżającym się miesiącem pogłębienia przyjaźni Polsko-Radzieckiej, który będzie trwał od 7 października do 7 listopada rb. włącznie, Zarząd Oddziału Powiatowego TPPR w Piotrkowie zorganizował odprawę przewodniczących i sekretarzy kół terenowych i miejskich TPPR.

Po zapoznaniu obecnych z porządkiem obrad, sprawę kursów dla prelegentów omówił dyr Gimnazjum i Liceum Mechanicznego tow. Witkowski, po czym wiceprzewodniczący Zarządu Powiatowego Oddziału TPPR dyr. Gawlik przedstawił plan pracy wszystkich kół w miesiącu pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej. W każdej komórce TPPR wygłoszonych będzie kilka pogadanek o tematyce specjalnie interesującej dany zakład pracy oraz referaty okolicznościowe, orientujące słuchaczy w sprawach politycznych.

Uroczystości oficjalnie rozpoczną się III Krajowym Zjazdem Delegatów TPPR w dniu 7 października, zaś w dniu 12 tegoż miesiąca odbędą się obchody dla uczczenia 32 rocznicy Rewolucji Listopadowej i 6 rocznicy bitwy pod Lenino.

W Piotrkowie wyświetlane będą liczne filmy radzieckie, na wieś zaś wyruszą ekipy filmowe, których zadaniem jest dotrzeć z filmem radzieckim do każdej wsi. Wieczorem odbędzie się uroczysta akademia ogólnomiejska, poza tym odbędą się akademie w zakładach pracy.

Bogaty księgozbiór
Biblioteki Miejskiej w Piotrkowie czeka na czytelników

Miejska Biblioteka Publiczna w Piotrkowie w ogólnym dorobku kulturalnym i oświatowym naszego miasta stanowi bardzo poważną pozycję. Dzięki bogactwu posiadanego księgozbioru (ponad 7.000 tomów) i sprężystej organizacji frekwencja czytelników jest duża.

Gros czytelników stanowi młodzież szkolna, toteż kierownictwo biblioteki kładzie duży nacisk na dostarczanie obowiązkowej lektury szkolnej i podręczników.

Biblioteka jest bogato wyposażona w beletrystykę i książki naukowe. Dużo dzieł w językach obcych i bardzo poważny dział klasyków marksizmu, zawierający 157 tomów.

Przy bibliotece zorganizowano Czytelnię Publiczną, w której nawet bardzo rzadkie, a cenne dzieła są wypożyczane do czytania na miejscu. Czytelnia wyposażona jest ponadto we wszystkie pisma codzienne, periodyki i itp. Dla młodzieży cenną pozycją jest istniejący tu dział pism technicznych i radiowych.

Księgozbiór powiększany jest z funduszów samorządu miejskiego oraz z dotacji Ministerstwa Oświaty, które ostatnio dostarczyło bibliotece 457 książek.

Frekwencja jest bardzo duża. W początkach września wynosiła ona od 96 do 156 osób dziennie, wykazując tendencję stałego wzrostu.

Placówka ta mieści się w pięciu doskonale wykorzystanych izbach jednak wobec stałego wzrostu księgozbioru i czytelników — pomieszczenia obecne wydają się za szczupłe.

Urządzona w „Tygodniu Oświaty" wystawa książki stała na wysokim poziomie i cieszyła się bardzo dużą popularnością.

Pięć lat pracy i trudu
radomszczańskiego kolejarza

Jeśli dziś jeździmy wygodnie pociągami, jeśli pociągi chodzą *regularnie*, a wagony są oświetlone — jest to zasługą kolejarzy.

17 stycznia okupant opuścił Radomsko, a już w dniu następnym kolejarze samorzutnie zgłosili się do pracy. Stacja przedstawiała opłakany widok. Sam budynek był mocno zniszczony, tory zatarasownae. Ale te wszystkie przeszkody nie potrafiły oprzeć się entuzjazmowi pracy radomszczańskiego kolejarza. Podminowany most został rozminowany, tory odtarasowane. W trzy dni po wyzwoleniu przybył do Radomska pierwszy pociąg z Częstochowy.

Mimo braku dostatecznej ilości wykwalifikowanego personelu — trudności szybko są pokonane. Służba drogowa przystępuje do wymiany szyn, pracownicy gromadzą akta. Praca *stabilizuje się.*

Dziś na osiągnięcia te spojrzeć możemy z dumą. Wyreperowanie dwóch mostów, wymiana szyn na odcinku dziesięciu kilometrów, założenie 25 tysięcy nowych podkładów i 8 nowych rozjazdów — oto pokrótce sukcesy odcinka drogowego.

Niemniejszymi osiągnięciami może poszczycić się służba elektrotechniczna. I tutaj pracy było moc i tutaj piętrzyły się różne trudności. Kiedy tuż po wyzwoleniu wyjechano naprawiać linie teletechniczne, hitlerowcy ostrzeliwali jeszcze zza węgla pracowników kolejowych.

Ta walka z trudnościami nie osłabła do dziś. I dzisiaj radomszczańscy kolejarze walczą, tym razem jednak o przedterminowe wykonanie swych zadań, o oszczędną gospodarkę i wzrost dyscypliny, o regularność biegu pociągów.

Z jakim czynią to rezultatem?

Miesięczne meldunki wskazują na to, że zaplanowane sumy w ramach systemu „O" są z reguły przekraczane, liczba współzawodniczących wzrasta, regularność biegu pociągów osobowych i towarowych jest coraz lepsza.

(Sław.)

---

ooooooooooooooooooooooo

Złóż ofiarę
na Odbudowę Warszawy

Nowe pomysły racjonalizatorskie
w PFMG Nr. 2

Przed kilku dniami w Państwowej Fabryce Mebli Giętych nr 2 w Radomsku Rada Usprawnień rozpatrywała nowe pomysły racjonalizatorskie radomszczańskich robotników.

„Frezmaszynista" ob. Leon Okoliński udoskonalił obróbkę kołnierza oparciowego przy fotelach zmontowanego z poręczą. Tak zwany „frezer" przed poprawieniem go przez ob. Okolińskiego, strugał kołnierz oparciowy o pewnym określonym owalu, jednak nie wyprowadzał całkowicie profilu. Musiał to wykonać robotnik przy pomocy ręcznej obróbki. Dzięki ulepszeniu ob. Okolińskiego już w pierwszej fazie produkcji oparcie uzyskuje pełny owal.

Rada usprawnień postanowiła wypróbować pomysł na oddziale.

Klejarze stolarni ob. ob. Henryk Pilarski i Teofil Kopczyński projektują wykonanie płyty klejarskiej okutej blachą, dzięki temu będzie można ponownie użyć do produkcji klej, który dotychczas przy rozlaniu marnował się. Rada Usprawnień płytę taką postanowiła wykonać, aby praktycznie przekonać się o wartości pomysłu.

Kierownik produkcji ob. Adam Derewiecki projektuje sporządzenie nowego modelu krzesła i taboretu. Przy produkcji tych modeli wykorzystane zostaną odpadki drewna, znajdujące się w dużych ilościach w zakładzie. Rada Usprawnień odłożyła rozpatrzenie tej sprawy do chwili wykonania modeli.

Rada Usprawnień rozpatrywała wniosek racjonalizatorski ob. Stanisława Rybaka, który wprowadził nowy sposób szlifowania końcy haków wieszakowych. Postanowiono obliczyć koszty wytwarzania tym systemem i skierować wniosek do Zjednoczenia dla zaakceptowania.

Rozpatrywano pismo Rady Usprawnień Zjednoczenia w sprawie wyliczenia wartości pomysłu ob. Derewieckiego. W wyniku dyskusji postanowiono, by Komisja Norm jeszcze raz skontrolowała wartość tego pomysłu i wyliczenie przesłała do Zjednoczenia.

Sław.

Tomaszów

W PZPW Nr. 29 organizacja partyjna obraduje
nad podniesieniem produkcji

Sprawa podniesienia produkcji pod względem ilościowym i jakościowym jest w PZPW nr 29 tematem wszystkich zebrań i narad techniczno-wytwórczych. Nie dzieje się to dlatego, by produkcja w zakładach była niska, bowiem PZPW nr 29 mogą się poszczycić dużymi sukcesami na tym odcinku. Jednak załoga zakładu pragnie podnieść produkcję na jeszcze wyższy poziom i dać jeszcze wyższy gatunek tkanin.

Na odbytym ostatnio zebraniu organizacji podstawowej PZPR tutejszych zakładów, prócz spraw organizacyjnych, poruszane były również zgadnienia związane z produkcją. Uczestnicy dyskusji zwracali uwagę, że aczkolwiek dotychczasowe wyniki są zadowalające, nie można na nich poprzestać.

Szczególnie ważną rzeczą jest — mówili między innymi towarzysze, — aby zmniejszyć do minimum odpadki. Nie na wszystkich oddziałach sprawa ta wygląda zadowalająco. Pracownicy przędzalni muszą pamiętać o tym, że ilość niedoprzędu musi być jak najmniejsza. Zdarza się, że gotowa już przędza, na skutek niewłaściwego sposobu transportowania jej z przędzalni do oddziałów, zostaje zabrudzona, co z kolei wpływa ujemnie na jakość towarów. Dzieje się to przeważnie na skutek niewystarczającej uwagi i dbałości ze strony tych pracowników, którzy zatrudnieni są przy transporcie. Procent odpadków jest jeszcze zbyt wysoki, co hamuje wykonanie planu oszczędnościowego.

Roczna suma oszczędności w wysokości 16 milionów złotych za planowana przez zakład będzie wykonana. Zmniejszenie odpadków automatycznie pozwoli załodze PZPW nr 29 podwyższyć wykonanie planu oszczędnościowego.

Pabianice

Braki które należy usunąć
Produkcja w fabryce papieru powinna wzrosnąć

Pabianicka Fabryka Papieru produkuje lepsze gatunki papieru bezdrzewnego, piśmiennego, świątłoczułego, kartonu, a z odpadków — cewki potrzebne w przemyśle włókienniczym.

Produkcja papieru przechodzi długi i skomplikowany proces. Zaczyna się od ścieraku, do którego wrzuca się makulaturę. Stara makulatura zostaje zmielona i w maszynach zwanych „kalendrami" doprawiona — to znaczy, że dodano: glinkę, kaolin, ałun (dla otrzymania połysku), krochmal i celulozę oraz farby.

Z kolei masa papierowa wędruje rurami do maszyny papierniczej, gdzie przechodzi przez sita, walce i cylindry, z których wychodzi już gotowy papier.

Fabryka idzie na 3 zmiany: ob. ob. Rżanka, Szellera i Sobolewskiego. Zespoły majstrów Szellera i Rżanka współzawodniczą ze sobą, natomiast zespół liczący 39 robotników majstra Sobolewskiego nie bierze udziału we współzawodnictwie. Niewątpliwie winę za to ponosi ob. Sobolewski, który odnosi się do współzawodnictwa wyraźnie lekceważąco.

W tej samej zmianie pracuje ob. Nowicki, który należy do współzawodnictwa indywidualnego, podobnie jak ob. ob. Szeller i Malinowski. Ob. Nowicki jest także racjonalizatorem. 2 jego wynalazki znalazły zastosowanie na terenie zakładu.

Dawniej narzędzia służące do oczyszczania gładzików wałowych sprowadzane były z zagranicy. Obecnie pracują sporządzone przez ob. Nowickiego. Ponadto zmienił on położenie szczotek oczyszczających sita. Szczotki te do niedawna pracowały tylko częścią swej powierzchni. Obecnie, po zastosowaniu pomysłu racjonalizatorskiego pracują całą powierzchnią, co daje gwarancję idealnej czystości papieru.

Stare i zużyte maszyny nie pozwalają na wykonanie planu produkcji. Częste awarie są źródłem postojów. Brak zapasowej pompy głębinowej także powoduje wielkie straty, ponieważ w wypadku zepsucia się pompy trzeba czekać z produkcją na jej reperację. Reperacja pompy odbywa się we Włocławku i trwa kilkanaście dni. Zakład zaś bez wody pracować nie może.

Nie pracuje także ścierak, dostarczający masy papierowej, bo maszyna parowa nie jest w stanie poruszyć całego zespołu. Obsługuje ona „kalendry" i 2 maszyny papiernicze. Masę papierową sprowadza się z innych fabryk, co pochłania znaczne sumy, powodując wzrost kosztów produkcji. Na wykończalni, gdzie papier jest cięty, ważony i pakowany cały zespół również współzawodniczy dając przeciętnie 120 procent normy. Najlepszymi robotnikami tego działu są ob. ob. Gołębiowski i Cieślak oraz ob. ob. Kłos i Adamus, których Rada Zakładowa wysłała na wczasy dla przodowników. Ale i na tym oddziale są braki. Do przewożenia papieru służą wózki t. zw. „famosy", których zakład nie posiada w dostatecznej ilości. Na wielokrotne zamówienia i interwencję dyrekcja zakładów, mieszcząca się we Włocławku nie daje odpowiedzi. Próby wyprodukowania „famosów" w tutejszych zakładach spełzły na niczym z powodu braku surowca. Dyrekcja z Włocławka powinna się bardziej interesować zakładami w Pabianicach, nie zaś „spać", jak się wyrażają robotnicy.

ooooooooooooooooooooooooooooooooooooooo

TEATR

DZIŚ „MARIA STUART" NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

Zespół aktorski biorący udział w dramacie Juliusza Słowackiego pt. „Maria Stuart", jak również techniczny, administracyjny i pomocniczy Państwowego Teatru im. Stefana Jaracza, zgłosił swój bezinteresowny udział na odbudowę Stolicy na dzień dzisiejszy.

Przedstawienie odbędzie się w dniu wolnym od pracy, jako siódmym dniu w [illegible]dniu, tj. dzisiaj, w Teatrze im. [illegible]ana Jaracza, o godzinie 19.15.

Bilety wcześniej nabywać można w kasie teatru w godzinach 10—14 i 16—19 oraz w Ośrodku Informacji Miejskiej, ul. Piotrkowska 104-a w godzinach od 8 do 20.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
11 Listopada 21 — tel. 150-36

Od 24. 9. rb. codziennie o godzinie 19.15 wznowienie „Klubu kawalerów" z udziałem Ireny Grywińskiej, Karola Adwentowicza i Adolfa Dymszy. — Kasa czynna od 10 do 14 i od 16.

W poniedziałki — teatr nieczynny.

TEATR LALEK „PINOKIO" TPD
Nawrot 27, tel. 135-74

Codziennie prócz poniedziałków godz. 9.30, w niedziele i święta godzina 12-ta „Wilk, koza i koźlęta".

TEATR „OSA"
Traugutta Nr 1

Codziennie o godz. 19.30 w niedziele i święta o godz. 16 i 19.30 komedia muzyczna „Krawiec w zamku"

KINA

ADRIA — Stalina 1 — „Świat się śmieje"
godz. 16, 18, 20
Film dozwolony dla młodz. od lat 10

BAŁTYK — Narutowicza 20 — „Ali Baba i 40 rozbójników"
Film w naturalnych kolorach
godz. 17, 19, 21.
Film dozwolony dla młodz. od lat 7

BAJKA — Franciszkańska 31 — „Kurhan Małachowski"
godz. 16, 18, 20
Film dozwolony dla młodz. od lat 14

GDYNIA — Daszyńskiego 2 — „Program aktualności krajowych i zagranicznych nr 41"
godz. 11, 12, 13, 16; 17, 18, 19; 20 i 21.

HEL — Legionów 2-4 (dla młodz.) „Klatka słowicza"
godz. 16, 18. 20

MUZA — Pabianicka 173 — kino nieczynne z powodu remontu

POLONIA — Piotrkowska 67 — „Pan Nowak"
godz. 17, 19, 21
film dozwolony dla młodz. od lat 14

PRZEDWIOŚNIE — Żeromskiego nr 74-76 — „Antoni i Antonina"
godz. 16.30, 18.30, 20.30
Film dozwolony dla młodz. od lat 14

ROBOTNIK — Kilińskiego 178 — „Cyrk"
godz. 16.30, 18.30, 20.30
Film dozwolony dla młodz. od lat 14

ROMA — Rzgowska 84 — „Dzieci z jednego podwórka"
godz. 16, 18, 20.
Film dozwolony dla młodz. od lat 7

REKORD — Rzgowska 2 — „Delegat floty" — dla młodzieży godz. 16
„Słońce wschodzi"
godz. 18, 20
Film dozwolony dla młodz. od lat 14

STYLOWY — Kilińskiego 123 — „As wywiadu" dla młodzieży godz. 16
„Za wami pójdą inni"
godz. 18, 20
Film dozwolony dla młodz. od lat 12

ŚWIT — Bałucki Rynek 2 — „My z Kronsztadtu" — godz. 18, 20
Film dozwolony dla młodz. od lat 14

TĘCZA — Piotrkowska 108
„Żelazny dziadek"
godz. 16, 18, 20
film dozwol. dla młodz. od lat 7

TATRY — Dziś kino nieczynne

WISŁA — Daszyńskiego 1
„Pan Nowak"
godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwolony dla młodz. od lat 14

WŁÓKNIARZ — Próchnika 16 — „Żelazny dziadek"
godz. 17, 19, 21.
Film dozwolony dla młodz. od lat 7

WOLNOŚĆ — Napiórkowskiego 16 — „Harry Smith odkrywa Amerykę"
film w polskiej wersji
godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 12

ZACHĘTA — Zgierska 26
„Diabelska grań"
godz. 16.30, 18.30, 20,30
film dozwolony dla młodz. od lat 7

Muzea miejskie

Muzeum Etnograficzne — Plac Wolności 14 (tel. 156-16)

Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13)

Muzeum Sztuki — Więckowskiego 36 (tel. 182-73)

Muzeum Przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

Radosne mistrzostwa

Młodzi kolarze łódzcy zdobywają mistrzostwo Polski w wyścigu drużynowym na torze

Wobec wyjazdu drużyny ligowej ŁKS Włókniarza do Krakowa, zainteresowanie Łodzi skupiło się wczoraj głównie wokoło dwóch imprez kolarskich, które posiadały znaczenie ogólnopolskie. Rano na autostradzie pabianickiej 79 młodych kolarzy z całej Polski walczyło na dystansie 78 km. o szarfę najlepszego „kartowicza" w Polsce, a po południu na torze helenowskim 6 drużyn stanęło do walki o oficjalny już tytuł mistrza Polski w wyścigu czwórek olimpijskich.

OBSADA NIE BYŁA NAJLEPSZA

Obsada tegorocznych mistrzostw nie była najlepsza. Przede wszystkim zabrakło na starcie drużyny krakowskiej, z Wrocławia na starcie stanęła tylko drużyna Włókniarza, kolarze zaś „Pafawagu" woleli startować na swoim podwórku i do mistrzostw nie stanęli. (PZKol. powinien wyciągnąć konsekwencje). W sumie więc reprezentowane były tylko cztery ośrodki: Wrocław, Śląsk, Warszawa i Łódź, z czego Śląsk reprezentowany był tylko przez jeden zespół Ruch-Unię, Wrocław przez „Włókniarza"; Warszawa przez dwie drużyny „Gwardii" i Łódź przez dwie drużyny ŁKS Włókniarza.

FAWORYTEM BYŁA GWARDIA!

Szanse pierwszego zespołu ŁKS Włókniarza zostały wczoraj mocno osłabione brakiem Beka, który z Czechosłowacji powrócił z ręką w gipsie. Toteż przyznamy się, nie bardzo wierzyliśmy w sukces łodzian. Typowaliśmy na mistrza pierwszy zespół „Gwardii", w której barwach jechały tak doświadczone wygi jak: Włodarczyk, Kudert, Pietraszewski L. i Leśkiewicz. Tymczasem Borucz, Murowaniecki i Malinowski, młodzi chłopcy, którzy dopiero od niedawna rozpoczęli uprawiać trudny sport kolarski, zdobywając przy pomocy mającego duże zasługi dla naszego kolarstwa Gabrycha drużynowe mistrzostwo Polski na torze na rok 1949-50 sprawili nam jedną z tych niespodzianek, które najbardziej zwykle radują nas — starszą generację.

DROGA DO FINAŁU

Drogi do finału łodzianie nie mieli ciężkiej. W pierwszym przedbiegu z przewagą blisko 100 metrów pokonali drugi zespół Gwardii warszawskiej, w której jechali: Cuch, Targoński, Przybysz i Konopka bijąc zresztą ten sam zespół (tak fatalnie wypadło losowanie) i w półfinale jeszcze z większą tylko przewagą.

TRYBUNY WSTAJĄ Z MIEJSC

W finale pierwszy nasz zespół Włókniarza spotkał się z pierwszym zespołem warszawskiej Gwardii.

Gdy padł strzał startera i czwórki ruszyły z przeciwległych startów, na trybunach od razu zapanowało zrozumiałe ożywienie. Prawdziwe jednak zdenerwowanie udzielać się zaczęło przede wszystkich na boisku wśród działaczy łódzkich. Start naszych chłopców nie był udany. Warszawiacy wystartowali lepiej w czym pomogli im, co jest niedozwolone, trzymający ich na starcie „pomagierzy". Było to tak widoczne, że kierownik ŁKS Włókniarza ob. Matusiak już chciał, bez względu na wynik biegu, zakładać protest w komisji sędziowskiej. Na szczęście do tego nie doszło, gdyż zanim dobiegł do stolika sędziowskiego czwórka łódzka już rozkręciła się i zgrała.

GONG!

Po kilku okrążeniach łodzianie zaczynają pomału zdobywać metr po metrze przewagi nad niezwykle ambitnie jadącymi warszawiakami. Wysiłki ich podwaja i potraja spontaniczny doping widowni i kolegów. Odległość pomiędzy drużynami zaczyna już wyraźnie się zarysowywać. Radość widowni rośnie z każdą chwilą, aż wreszcie odzywa się gong. Łodzianie dają sobie ostatnią zmianę i w doskonałym czasie 5:31,2 m. przejeżdżają jako zwycięzcy na metę o dobrych kilkanaście metrów przed zespołem wysłużonych „asów".

OGÓLNA RADOŚĆ

Zwycięstwo młodych chłopców w tak ciężkiej konkurencji jaką są wyścigi drużynowe — wywołało niekłamaną radość nie tylko wśród nas, łodzian, ale i wśród zasłużonych działaczy kolarskich z Warszawy. Popularny na wielu torach zagranicznych, kilkakrotny torowy mistrz Polski inż. Szymczyk był bodaj bardziej uradowany od nas.

WALKA O DALSZE MIEJSCA

Walka o 3 i 4 miejsce rozegrała się pomiędzy drugimi zespołami łódzkiego Włókniarza i warszawskiej „Gwardii". Tym razem triumfowali warszawiacy zwyciężając łodzian w czasie 5:51,2 m. Piąte miejsce zajął zespół śląskiego Ruchu-Unii w czasie 6:01 i szóste Włókniarz (Wrocław), będący najsłabszym zespołem mistrzostw.

WYNIKI TECHNICZNE

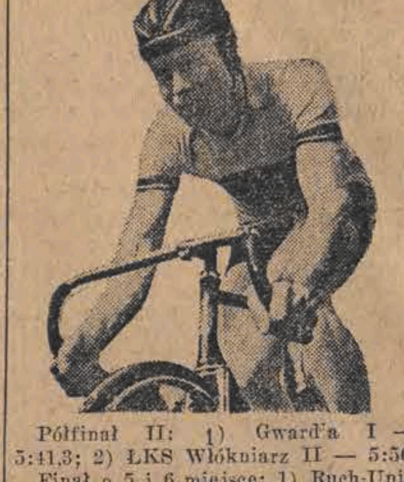
Wyniki techniczne mistrzostw wyglądają następująco:

Przedbieg I — 1) ŁKS Włókniarz I (Łódź) — 5:37,6; 2) Gwardia I (Warszawa) — 5:45,8.

Przedbieg II: 1) ŁKS Włókniarz II — 5:55,2; 2) Włókniarz (Wrocław) — 6:03,6.

Przedbieg III: 1) Gwardia I — 5:42,6; 2) Unia-Ruch — ślązacy zostali zdublowani.

Półfinał I: 1) ŁKS Włókniarz I — 5:40; 2) Gwardia II — 5:51,6.



Półfinał II: 1) Gwardia I — 5:41,3; 2) ŁKS Włókniarz II — 5:56.

Finał o 5 i 6 miejsce: 1) Ruch-Unia — 6:01,; 2) Włókniarz (Wrocław).

Finał o 3 i 4 miejsce: 1) Gwardia II — 5:51,2; 2) ŁKS Włókniarz II — 5:56,3.

Finał o 1 i 2 miejsce: 1) ŁKS Włókniarz I — 5:31,2; 2) Gwardia I — 5:36,00.

Ostatnie sekundy były fatalne

ŁKS Włókniarz przegrywa w Krakowie 1:2



Gdy ŁKS Włókniarz wybierał się do Krakowa, gdzie oczekiwał go groźny przeciwnik „Cracovia", niewielu zapewne było łodzian, którzy by liczyli na sukces swej drużyny.

— Gdyby to „Cracovia" grała u nas — mówili z żalem — to kto wie jeszcze, jakby się skończyło to spotkanie, ale w Krakowie...

REMIS WISIAŁ W POWIETRZU

Istotnie uzyskanie wyniku remisowego przez naszych chłopców należało by przyjąć jako sukces, chociaż Włókniarze pojechali już do Krakowa z Baranem. Tymczasem, jak się dowiadujemy, nie wiele brakowało, aby łodzianie wczoraj zremisowali w Krakowie.

Do ostatnich niemal sekund wynik meczu brzmiał 1:1 i gdyby nie Bobula pozostałby niewątpliwie do końca meczu.

SZCZURZYŃSKI URATOWAŁ ŁODZIAN OD KILKU BRAMEK.

Mecz, jak utrzymują krakowianie był ciekawy. Goście na ogół podobali się, a zwłaszcza Szczurzyński, który uratował łodzian z kilku przykrych sytuacji, gdy utrata kilku bramek wisiała już na włosku. W Cracovii słabo wypadł wczoraj Różankowski, grający na środku ataku.

PRZEBIEG GRY.

Prowadzenie dla Cracovii zdobył w 13 minucie Radoń. W 3 minucie po przerwie wyrównał Hogendorf. W drużynie naszej nastąpiły teraz przesunięcia. Baran przeszedł na lewego łącznika, a Patkolo na prawe skrzydło. Przewaga łodzian utrzymywała się teraz przez dłuższy czas gry, ale wynik nie mógł jakoś ulec zmianie na naszą korzyść. Ostatnie minuty, a raczej sekundy są dla łodzian fatalne. Bobula z centry, z odległości zaledwie dwóch metrów strzela nie do obrony i Szczurzyński musi kapitulować.

15 TYSIĘCY NA WIDOWNI.

Meczowi przyglądało się około 15 tysięcy widzów. Mecz sędziował nie zbyt podobno objektywnie (faworyzując gospodarzy) ob. Cober ze Śląska.

Stal — Związkowiec 9:7

Taborka skrzywdzono w Katowicach

Katowice (obsł. wł.) W niedzielę w hali powystawowej w Katowicach rozegrany został mecz bokserski o mistrzostwo I ligi pomiędzy chorzowską „Stalą" a łódzkim „Związkowcem". Wygrała „Stal" 9:7, mimo, że w wadze ciężkiej oddała dwa punkty walkowerem. Poszczególne walki stały na bardzo słabym poziomie i jedynie spotkanie w wadze średniej Sznajder — Taborek przypominało prawdziwy boks.

Wyniki techniczne:
W wadze muszej Stasiak wypunktował wysoko Dzięcioła, w wadze koguciej Czarnecki zwyciężył na punkty Osieckiego, w wadze piórkowej Bazarnik (S) wygrał na punkty z Zajączkowskim, w wadze lekkiej Kempa (S) zwyciężył Wojtczaka, w wadze półśredniej Ponanta (S) wypunktował Beskę. W drugim starciu gong uratował łodzianina od nokautu. W wadze średniej Sznajder (S) zremisował po najładniejszej walce z Taborkiem (Zw.). W pierwszych dwu rundach minimalną przewagę uzyskał Sznajder. Trzecią wygrał bezapelacyjnie Taborek, posyłając nawet Ślązaka na deski do 6. Remis krzywdzi nieco łodzianina. W wadze półciężkiej Nowara (S) zwyciężył Wojnowskiego (Zw.). W wadze ciężkiej łodzianie zdobyli punkty walkowerem.

Sędziowali w ringu Masłowski, na punkty Dall, Landau i Wróż.

Ogniwo zwycięża 8:6

W meczu pięściarskim o mistrzostwo klasy A Ogniwo pokonało Związkowca Zryw 8:6.

Wyniki walk:

Nowak (Zw.) pokonał Rzeźniczaka w I rundzie przez t. k. o.

Potocki (Zw.) zwyciężył w. o.

Wybrański (Zw.) przegrał z Kubiakiem w I rundzie przez k. o.

Mysiewicz (Zw.) przegrał przez poddanie się w I rundzie z Kaczmarkiem.

Zdobyś (Zw.) wygrał przez poddanie się Kowalczyka w II rundzie.

Skalski (Zw.) poddał się w I rundzie Piórkowskiemu.

W wadze ciężkiej Gampe (Ogniwo) zdobył 2 punkty w. o.

KOLEJARZ — GWARDIA 8:8.

W drugim meczu pięściarskim o mistrzostwo I ligi Gwardia warszawska zremisowała z Kolejarzem 8:8.

Wyniki ligowe

Ruch — Górnik (Szombierki) 6:1.
A.K.S. — Polonia (Warszawa) 3:0
Wisła — Legia 0:0.
Polonia (Bytom) — Warta 2:1.
ZZK — Lechia 1:0.
Cracovia — ŁKS. Włókniarz 2:1.

Tabelka I ligi

Wisła	18	25	44:19
Cracovia	18	25	35:24
ZZK	18	24	50:30
Polonia (W)	18	23	38:24
AKS	18	18	32:36
Górnik	18	18	31:37
ŁKS Wł.	18	16	40:44
Warta	18	15	26:29
Ruch	18	15	37:43
Polonia (B.)	18	13	26:35
Legia	18	13	25:38
Lechia	18	11	25:50

Widzew zwycięża 1:0

Zwolennicy piłki nożnej mieli wczoraj tylko jeden mecz piłkarski o mistrzostwo ligi. Meczem tym było spotkanie Pomorzanina z Widzewem, konkurującymi ze sobą w rozgrywkach II ligi grupy północnej.

Spotkanie to zakończyło się zasłużonym zwycięstwem gospodarzy 1:0 (1:0).

U gospodarzy słabą stroną były tyły. Atak zadowolił. Jedyną bramkę dla łodzian zdobył Fornalczyk.

Publiczności około 2 tysięcy.

Wyniki II ligi

Bzura — PTC 2:1 (1:0).
Widzew — Pomorzanin 1:0 (1:0).
Radomiak — Lublinianka 4:0 (1:0)
Gwardia (Szczecin) — Ognisko 8:1 (3:1).

GRUPA POŁUDNIOWA.

Chełmek — Polonia (Świdnica) 1:0 (1:0).
Polonia (Przemyśl) — Gwardia (Kielce) 3:1 (1:0).
Skra (Częstochowa) — Baildon 4:2 (2:0).
Górnik (Radlin) — Naprzód 6:1 (3:0).
Pafawag — Tarnovia 0:3 (0:0).

Wilczewski ze Śląska zwycięża w Łodzi

Wczoraj przed południem odbył się w Łodzi ogólnopolski wyścig szosowy dla posiadaczy kart wyścigowych. Na starcie na Placu Niepodległości stanęło 79 młodych kolarzy, wyścig zaś ukończyło 60.

Oto jego wyniki:

1. Wilczewski (Unia Ruch) 2:21,34
2. Jabłoński (Budowlani Warsz.) — 2:21,34
3. Burda (Stal Radom) — 2:21,34

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła Unia (Chorzów) — 67 p. przed Drukarzem (Warszawa) — 52,5 p., Gwardią (Warszawa)

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Wydawca RSW „Prasa".
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p.
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	223-29
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż.
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55 tel. 111-50 i 114-75

D-05179

W. Ażajew — 270

Daleko od Moskwy

— Nie rozumiem waszych powiedzeń. towarzyszu główny naczelniku ruchu!

— Doskonale wszystko rozumiecie. proszę nie udawać. Z waszego raportu wynika, że zrobiliście dziewięć kilometrów dziennie letniej drogi. To nie zgadza się z żadną normą. Po prostu nabujaliście?

— Nic podobnego! Jesteśmy ludzie uczciwi. W ciągu dnia zrobiono dziewięć kilometrów. Wkrótce nadeślemy raport, że droga jest zakończona. Czy słyszysz? Powiedziałem — droga wkrótce będzie gotowa.

— Trudno jakoś wierzyć. Skąd takie wyniki?

— Jakto skąd? Zechciej pomnożyć swe normy przez patriotyzm budowniczych, A jeśli nie wierzysz — przyjedź i sprawdź.

— Żałuję, że nie mogę przyjechać. Naczelnik nie puszcza mnie na trasę. Każdego dnia piszę: „Okrężne spawanie", „sufitowe spawanie", a nie mam pojęcia, co to właściwie jest. Wy tam ułożycie cały rurociąg a ja go nawet nie zobaczę, — skarżył się Greczkin.

— Nie szkodzi... Po dziesięciu latach przyjedziesz tu z wycieczką. i wtedy obejrzysz sobie wszystko, — zażartował Aleksy. — Przypuszczam, że ci pozwolą spojrzeć na rurociąg. Przecież na twojej szerokiej piersi będzie lśniła odznaka „Aktywnemu współpracownikowi budowy".

— Zdziczałeś na wyspie, Aleksy, zaczynasz docinać, — wzdychał Greczkin. — Nudno z tobą rozmawiać. Ot, Żenia Kozłowa chce ci coś powiedzieć. Czy to cię — interesuje?

— Bardzo. —

— Żenia poskarżyła się, że obrzydły jej papiery, atrament, cyfry.

— Na świecie wiosna. a ja siedzę w czterech ścianach, zamknięta przez Greczkina.

— Puść go kantem i przyjeżdżaj do nas!

— Przedtem, to jeszcze mogłam uciec — westchnęła Żenia. — Ale teraz już się nie uda. Sama na każdym kroku wygłaszam kazania o szacunku do dyscypliny. Jestem obecnie kierownikiem organizacji komsomolskiej.

— A może mam prosić za ciebie? Poprosić?

— Ja ci tu dam prosić! — wtrącił się Greczkin. Widzicie, on mi tu będzie pracowników odmawiał. Przecież ona za tobą poleci na wyspę Borneo, zawołaj ją tylko.

— Ty ją puść na razie na wyspę Tajsin. Na wyspę Tajsin ją puść!

— Alosza! Przyszła depesza do ciebie i dwa listy. Wszystko razem — zawołała Żenia. Czy mam ci przesłać przez okazję?

— Serce Aleksego zaczęło mocno walić.

— Przyślij jak najszybciej, prosił — albo nie. Przeczytaj telegram!

„Kochany Aloszeńka, zbierz siły. Zina zginęła"... szybko przeczytała Żenia i głos jej się załamał.

Zdanie, które Aleksy słyszał wyraźnie wśród szumu i niewyraźnych odgłosów, trafiło w serce.

— Czczytaj! — powiedział resztą sił.

— „wysłałam do ciebie list, chyba go jeszcze nie otrzymałeś, — czytała dalej powoli Żenia. — Skąd wziąć, Alosza, sił, ażeby przeżyć takie nieszczęście"...

Na linii zrobiło się cicho, żałośnie pukał aparat Morse'a. Budowniczowie lubili inżyniera i w milczeniu współczuli mu.

— Przeczytaj list, Żeniu — rzekł Aleksy, wracając do przytomności.

— Żenia nie odpowiadała. Aleksy ponowił prośbę.

— Nie trzeba, Aleksy. Przyślemy listy, otrzymasz je za dwa, trzy dni — odpowiedział zamiast Żeni Greczkin.

— Czytaj! — zażądał Aleksy!

— List od naczelnika szkoły wojskowej — oświadczył Greczkin i jąkając się bardziej, niż zazwyczaj, zaczął czytać: „Szanowny Towarzyszu Kowszow! Paczką od was przybyła już po tym, jak Dymitry Kowszow wyjechał na front. Wasz brat był najlepszym uczniem, tak, że proponuję wydać ją najlepszemu z uczniów obecnego kursu. Proszę zgodę swoją nadesłać telegraficznie..."

Aleksy tylko westchnął.

— Co? — pytał Greczkin — Co zrobić z paczką?

— Wyślij telegram, niechaj zrobi co uważa za stosowne — z rozpaczą w głosie odezwał się Aleksy. Człowiek był ranny i powrócił na front... Może znów jest ranny, a paczka nie może go odnaleźć..."

Z zapartym oddechem, w różnych miejscach trasy, ludzie słuchali przy selektorze rozmowy Greczkina z Kowszowym. Selektor milczał. Nawet aparat Morsego przestał pukać.